

Krzysztof Urbański będzie nowym dyrektorem Filharmonii Narodowej

Pracujący od kilkunastu lat zagranicą dyrygent 41-letni Krzysztof Urbański obejmie kierownictwo artystyczne Filharmonii Narodowej.

Publikacja: 19.01.2024 10:27



Dyrektorem artystycznym Filharmonii Narodowej Krzysztof Urbański zostanie o sezonu 2025/2026

Foto: Marco Borggreve

Jacek Marczyński

O tym, że jedna z najważniejszych instytucji muzycznych w kraju pozostanie niebawem bez szefa artystycznego, wiadomo było niemal od roku. Obecny dyrektor artystyczny Filharmonii Narodowej, Andrzej Boreyko już dawno zaplanował swoje odejście z niej z końcem obecnego sezonu. Zawirowania polityczne nie sprzyjały podjęciu decyzji o wyborze jego następcy, choć warto zauważyć Filharmonia Narodowa stała się szlachetnym wyjątkiem, w której PiS nie zdecydował się przed końcem swoich rządów obsadzić w niej swojego nominata.

Ad

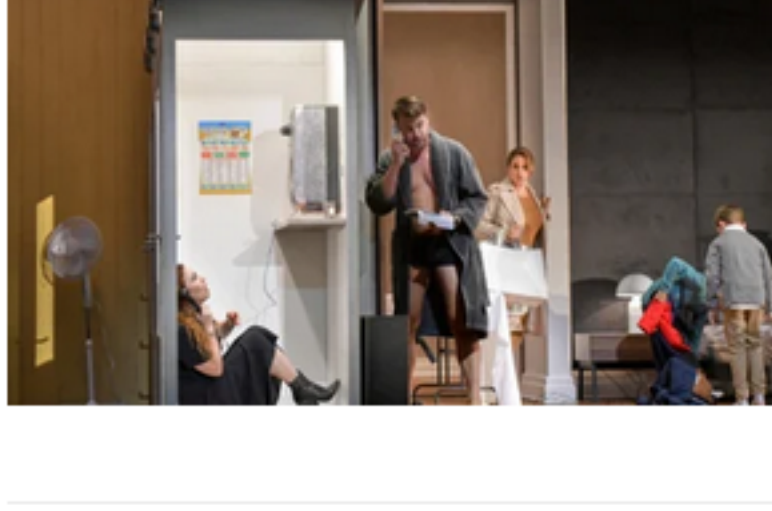
klaudena

To niezbędnik dla seniorów

Krzysztof Urbański dyryguje bez nut

Krzysztof Urbański ma 41 lat, będzie więc najmłodszym dyrektorem w powojennej historii Filharmonii Narodowej. Jego biografia zatoczyła zaś pewne koło. Studia w warszawskiej Akademii Muzycznej ukończył bowiem w 2007 roku i jego profesor Antoni Wit, który był wówczas dyrektorem Filharmonii Narodowej, zaproponował mu w niej stanowisko swojego asystenta. Pełnił je przez dwa lata, wywołując m in. sensację, gdy w nagłym zastępstwie za zaproszonego gościnnie dyrygenta poprowadził koncert dyrygując z pamięci arcytrudnym „Świętem wiosny” Strawińskiego.

Czytaj więcej



OPERA

Opera Narodowa i śmierć na stacji benzynowej

Uspółcześniona „Medea” w Operze Narodowej z pewnością wzbudzi kontrowersje, ale ten spektakl...

– Lubię dyrygować bez nut, wtedy lepiej mogę kontrolować, co dzieje się na estradzie – powiedział mi wtedy. – To nie jest trudne, wystarczy partyturę przegrać kilka razy na fortepianie, potem można już grać z pamięci. To etap najłatwiejszy. Kiedy poznamy wszystkie nuty, trzeba z nich ułożyć własną interpretację i ta praca nie ma końca, zawsze można coś udoskonalić.

Długa lista orkiestr Krzysztofa Urbańskiego

Pierwszą orkiestrą zagraniczną, którą kierował od 2010 roku była norweska Trondheim Symfoniorkester. Pracował na tym stanowisku siedem sezonów, rozpoczynając w tym czasie stałą współpracę z innymi renomowanymi zespołami jako główny dyrygent gościnny: Indianapolis Symphony Orchestra, Tokyo Symphony Orchestra, NDR Elbphilharmonie Orchester w Hamburgu oraz ciągle w norweskim Trondheim. Oprócz tego dyryguje okazjonalnie wieloma orkiestrami w Europie, Ameryce i w Japonii.

Ad

MONCLER

SHOP NOW >>

Ads by mytheresa.com

JEAN PAUL GAULTIER

SHOP NOW >>

Od 2022 roku jest z kolei głównym dyrygentem gościnnym Orchestra della Svizzera Italiana w Szwajcarii, natomiast od sezonu 2024/2025 będzie kierował Orkiestrą Symfoniczną w Bernie. „Urbański jest dokładnie tym, czego chcieliśmy: odnoszącym sukcesy artystą młodego pokolenia, który dzięki klarownej wizji muzyki, niezwykłym umiejętnościom i zajmującemu programowaniu [...] może otwierać nas na nową publiczność” – napisali w specjalnym oświadczeniu zarządzający tą szwajcarską orkiestrą.

Czytaj więcej



MUZYKA KLASYCZNA

Chory Piotr Beczała nie zaśpiewał w sylwestrowej premierze w Nowym Jorku

Zaledwie kilka godzin przed galową premierą „Carmen” w Metropolitan Opera Piotr Beczała...

Liczne zobowiązania oraz niespieszne podejmowanie decyzji przez władze kraju powodują, że Krzysztof Urbański rozpocznie pracę w Filharmonii Narodowej niejako dwustopniowo. W najbliższym sezonie będzie artystą desygnowanym na stanowisko dyrektora artystycznego, co niewątpliwie ułatwi mu to programowanie bez pośpiechu wydarzeń na kolejne lata. Oficjalnie Krzysztof Urbański w nowej roli zostanie zaprezentowany pod koniec stycznia, a pięcioletni kontrakt dyrektorski rozpocznie w sezonie 2024/2025.

© Licencja na publikację
© © Wszystkie prawa zastrzeżone
Źródło: rp.pl



Muzyka

Muzyka Klasyczna

Powiązane

Polecane

Najnowsze



KULTURA

Nie żyje Ewa Podleś, ostatnia polska primadonna

W wieku 71 lat odeszła po długiej chorobie Ewa Podleś, śpiewaczka...